

## Kamień

Nagły Atak Spawacza

Klasyczne wizje już wyszły z mody  
A nowoczesne uderzają jak podkowy  
Widok odległy dalekie przeniesienie  
Zostaną na Ziemi tylko kamienie  
Kamień był i kamień będzie  
Pustka od lat panoszy się wszędzie  
Zewnętrzne omamy i wewnętrzne ciśnienie  
Teraz zdychanie wczoraj bawienie  
Kulminacyjny punkt przedstawienia  
Czeka aż znikną urojenia  
Które wytwarzane są z dnia na dzień  
Smutek rozpacz strach i cień  
Cień w oddali stracił swego pana  
A na każdej myśli jest jakaś rana  
Która krwawi bardzo powoli  
A pomnik życia niepewnie stoi  
Jakby miał zaraz upaść stracić równowagę  
Honor kamienia zachowajmy powagę  
Zwolniony rytm odlicza czas  
Do totalnej zagłady wszystkich mas  
Konflikt pokoleń generacja X  
Naprawdę dużo pracy wkłada się w ten mix  
To jesteśmy my brudne demony przetrwania  
Mam dosyć waszego kłamliwego szczekania  
Człowieku mów prawdę albo spadaj  
Jeśli chcesz istnieć to więcej się staraj  
Masz prawo żyć i oddychać  
A nie swój świat w otchłań spychać  
Myśli jak kamienie drzwi na drugą stronę  
Zostaw mnie w spokoju ja już tonę  
Kamień to ja jestem nieobecny  
Jestem nieobecny ale organizm jest waleczny  
Przeciwciała czy wy jeszcze żyjecie  
Ja czy śmierć będzie pierwsza na mecie  
Wyczerpanie energii przeradza się w ból  
Wypłynęła z żył życiodajna sól  
A kości są już prawie rozpuszczone  
Umęczone ciało przechodzi na drugą stronę  
Poznajesz ten zapach to rzeka Styx  
A szybki rytm to syntetyczny krzyk  
Światło coraz bardziej oślepia  
A stary przewodnik już na ciebie czeka  
To on jest kamieniem bez duszy i twarzy  
Nigdy nie płacze i nigdy nie marzy  
Nie można go ominąć ani przekupić  
A jego czujności nie da się upić  
Demon żywych i opiekun zmarłych  
Pieprzony złodziej praw humanitarnych  
N.A.S. nie prowadzi kampanii reklamowej  
Tylko przekazuje jak ciężko jest żyć z nałogiem  
Naszym nałogiem jest niezdrowy tryb życia  
Nie mamy nic złego do ukrycia  
Niezależne poglądy i niezależna scena  
Wryte w myślach zapisane w genach  
Kamień to ja jestem nieobecny  
Jestem nieobecny ale organizm jest waleczny  
Przeciwciała czy wy jeszcze żyjecie

Ja czy śmierć będzie pierwsza na mecie  
Przewodnik dał znak możesz zawracać  
Do swego kamiennego świata  
Światło się oddala czujesz że spadasz  
Już nigdy na tym paśmie nie nadasz  
Jesteś skażony jesteś zarażony  
Tylko Twój płacz i kościelne dzwony  
Stare drzewo ma już chyba tysiąc lat  
Ono widziało jak pokolenia niszczą świat  
Prymitywnie albo z użyciem technologii  
Gniew kamieni jest coraz bardziej srogi  
Czekanie na sen modlitwa o sen  
Dzień i noc noc i dzień  
Czekanie na sen modlitwa o sen  
Dzień i noc noc i dzień !